

Tytuł: Przed nami wszystko

Autor: Agnieszka Bednarska

Kategoria: Literatura piękna

Gatunek: powieść

Wydawnictwo: Replika

Rok pierwszego wydania: 2012

Agnieszka Bednarska urodziła się w 1973 roku w Stargardzie Szczecińskim. Absolwentka Uniwersytetu Szczecińskiego i matka dwóch chłopców.

*Od 2005 roku wraz z rodziną mieszka w Wielkiej Brytanii. Debiutowała powieścią *Emigracja uczuć*, zainspirowaną zarówno osobistymi doświadczeniami, jak i przeżyciami innych kobiet, których mężowie „odpłynęli” na nowej fali emigracji po roku 2004.**

Przed nami wszystko Agnieszki Bednarskiej to książka, która opowiada dalsze losy bohaterów z *Emigracji uczuć*.

Głównymi postaciami są Agata, Ewka, Róża i Mirka. Wraz z nimi poznajemy losy ich rodzin.

Rozstania, powroty, śmierć dziecka i niemożność poradzenia sobie z bólem, zniknięcie oraz wartość przyjaźni i jej moc, które łączy bohaterki. Najkrócej chyba można by nazwać to życiem *po*, ale czytając tę książkę ciągle miałam wrażenie, że te same sytuacje i dramaty, dokonywane wybory mogłyby się zdarzyć wszędzie i każdemu i wcale nie muszą być konsekwencją emigracyjnych rozłąk.

Autorka nie przekonała mnie, że tak jest po powrocie z emigracji, którą z własnego doświadczenia znam od podszewki.

Książka jest jakby pobieżnie skreślona, oparta na znanych szablonach, przewidywalna właściwie od początku.

Zaletą *Przed nami wszystko* jest język, którym pisze Bednarska. Prosty, bez zbędnych ozdobników, bez zagmatwanych zdań sprawia, że książkę czyta się bez trudu.

Do nielicznych jeszcze zalet należy wątek Mirki, którym autorka dodaje smaczku historiom pozostałych przyjaciółek. Mirka znika z cmentarza w dniu pogrzebu swojego małego synka. Poszukiwania męża i bliskich jej osób nie przynoszą pozytywnego rezultatu. Nie zdradzę czy próby odnalezienia zakończą się sukcesem.

Nie brak tej książce również patosu - Bednarska stara poruszyć się kontrowersyjny temat poczęć in vitro, ale nadmierne przejawskawienie nie pomogło temu wątkowi. Nie przekonało mnie. Wydało mi się sztuczne, nazbyt nadmuchane patetycznie a jednocześnie przewidywalne.

Długo zastanawiałam się, czy polecać tę pozycję do czytania, bo z jednej strony czyta się szybko (tak też niestety się zapomina), z drugiej mierzi przewidywalność fabuły i potraktowanie po łebkach tematu, który autorka zna - jak można przeczytać w nocy biograficznej - z własnego życia.

Za dużo w tej książce tak stereotypowego dla polskiej mentalności biadolenia. Emigracja bywa nie tylko złem koniecznym, ale też szansą poznania innych kultur, odkrycia siebie pod innym niebem i docenie-

niem tego co własne.

Czuję się lekko zawiedziona, myślałam, że znajdę tu coś odkrywczego, a znalazłam ... zachmurzone niebo w krajowym wydaniu.

A żeby pojawił się jakiś promyk słońca na koniec, podzielę się starym jak świat dowcipem.

Polski emigrant przeglądając ogłoszenia z kursami językowymi mówi do swojego znajomego, Anglika:
I must polish my English

Na co Anglik odpowiada:

Why? I think Your English is Polish enough.

* informacje o autorce, zaczerpnięte z wewnętrznej strony okładki Przed nami wszystko.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

green, dodano 26.11.2012 23:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.